Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 192. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 18 L I P C A 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Kosztowna przeprowadzka z Gdańska.

Jedno z pism wielkopolskich podało, że koszta przeniesienia Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do Torunia wynosić będą 7 milj. złotych. Ale to jeszcze nie wszystko. Chrześcijańsko-demokratyczny „Dziennik Bydgoski" twierdzi, że przepadną miljonowe sumy wpłacone przez pracowników kontraktowych Dyrekcji do gdańskich instytucyj ubezpieczeń społecznych. Niektórzy pracownicy wpłacali te składki od szeregu lat. Tracą też oni prawo do świadczeń lekarskich.

„Temps" o plotkach o porozumieniu polsko — niemieckiem.

Organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, paryski „Temps" poświęcił kilkadziesiąt wierszy plotkom o przymierzu polsko-niemieckiem przeciw Rosji.

Korespondent warszawski „Tempsa" podaje, że informacje pewnego dziennika francuskiego („Republique") o rokowaniach między kołami polskiemi a niemieckiemi zostały przyjęte w Warszawie z wielkiem niedowierzaniem. Ale gdy w dniu 1 lipca „Vossische Zeitung" doniosła o zetknięciu się przedstawiciela konserwatystów wschodnio-pruskich z wileńskiemi, w kołach opozycyjnych zawrzało. Pisma prawicowe zgodnie stwierdzały, że grupa „Słowa" jest pozbawiona szerszych wpływów i potępiały stanowczo tę akcję, jeśli rzeczywiście była prowadzona.

Wyjaśnień, żądanych od „Słowa", udzielił poseł Mackiewicz, duchowy przywódca konserwatystów wileńskich. Streszczając jego zaprzeczenie „Temps" zauważa, że według p. Mackiewicza projekt Papena utworzenia bloku francusko-niemiecko-polskiego byłby doskonałym i zbawiennym dla Europy.

Dalej dowiaduje się „Temps" ze źródła miarodajnego, że zaprzeczenie „Słowa" zostanie wzmocnione zaprzeczeniem złożonem w imieniu całego bloku rządowego.

„Polska polityka zagraniczna — kończy „Temps" — pozostaje więc taką, jaką była: dążącą do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Sowietami, pragnącą podpisania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, a stanowczo przeciwną wszelkim awanturniczym pomysłom w rodzaju kapitalistycznego „świętego przymierza", które przyniosłoby Polsce tylko straty i ryzyko".

Jak widać z tej notatki „Tempsa", nasza polityka zagraniczna jest we Francji uważnie obserwowana.

Francuzi nie byli zbędni.

„Polska Zbrojna" wydała w dzień francuskiego święta narodowego obszerny numer, poświęcony polsko-francuskiej współpracy wojskowej. Kapitan Waligóra podał szereg rewelacyjnych szczegółów o pracy francuskich oficerów pod Warszawą w sierpniu 1920 r. Okazuje się, że francuscy sztabowcy wywarli niemały wpływ na ustawienie i użycie różnych oddziałów w bitwie pod Warszawą, a w niektórych dziedzinach techniki wojennej (czołgi, artylerja przeciwlotnicza) byli niezastąpionymi instruktorami. Działali na linji bojowej, czasem nawet towarzyszyli atakującym oddziałom. Przyzwyczajeni do francuskich pojęć o budowie fortyfikacyj, obsadzie odcinków ,wyposażeniu wojska w artylerję i amunicję, składali nieraz trochę pesymistyczne raporty, ale w każdym razie ich współpraca była bardzo cenną.

Kilka artykułów „Polski Zbrojnej" dotyczy szkolnictwa wojskowego, w którem udział oficerów francuskich był przez szereg lat bardzo wybitny. I z tych artykułów widać, że oficerowie francuscy nie byli zbędni.

Kto pogodzi Irlandję z Anglją?

Londyn, 17 lipca. Przywódca opozycyjnej Partji Pracy w Izbie gmin Lansbury zwrócił się telegraficznie do papieża, arcybiskupa Canterbury, nadrabina i zwierzchników gmin wyznaniowych z prośbą o podjęcie wspólnej interwencji w konflikcie angielsko-irlandzkim. Lansbury proponuje, aby interwencja szła w kierunku zażegnania konfliktu drogą arbitrażu.

———o———

Niemcy żądają równości zbrojeń.

Berlin. (PAT). Donoszą z kół zbliżonych do urzędu spraw zagranicznych, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetu opracowana była instrukcja dla delegacji niemieckiej w Genewie. Według doniesień prasy **ambasador Nadolny miał podobno otrzymać polecenie zgłoszenia desinteressement Niemiec w sprawie dalszych obrad konferencji rozbrojeniowej, gdyby nie uwzględnione zostały żądania Niemiec co do równouprawnienia zbrojeń.**

Hitlerowcy atakują min. Gayla.

Narodowi socjaliści rozpoczęli niezwykle ostrą kampanję przeciwko gabinetowi Rzeszy, a zwłaszcza ministrowi spraw wewnętrznych Gaylowi. Goering, Goebbels, Strasser, Franck i inni przywódcy hitlerowców zgodnie stawiają ministrowi Gaylowi zarzut zbytniej pobłażliwości dla elementów lewicowych i radykalnych. Grożą przytem, że o ile nie doczekają się w najbliższym czasie ukrócenia działalności tych elementów, sami — jak mówią — zrobią porządek. Jedynym człowiekiem w gabinecie — wywodził poseł Kube w Królewcu, którego narodowi socjaliści uznają bez zastrzeżeń — jest minister Reichswehry Schleicher, za którym stoi 100 tys. żołnierzy Reichswehry.

44 MILJONY UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA.

Berlin (PAT) Sprawdzanie list wyborczych zostało ukończone. Uprawnionych do głosowania w wyborach do Reichstagu jest ponad 44,000.000.

Komuniści biją się z hitlerowcami.

Berlin, 17 lipca. W pobliżu **Ketschendorf** pod Berlinem doszło ubiegłej nocy między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawych starć, podczas których **7 osób odniosło rany ciężke.** Po bójce komuniści wycofali się do swojego lokalu w Ketschendorf. Ponieważ istniała obawa, że planują nowy atak na narodowych socjalistów, zawezwano pomocy Reichswehry. **Oddział Reichswehry otoczył lokal komunistyczny kordonem i dokonał rewizji, podczas której znaleziono liczną broń i amunicję. Wszystkich znajdujących się w lokalu, ogółem 140 osób aresztowano.**

Francja nie zapłaci więcej, niż sama otrzyma.

Ważne oświadczenie Herriota w Izbie Deputowanych.

Paryż, 17 lipca. Po przyjęciu projektu ustawy, upoważniającej rząd do wydania bonów skarbowych w wysokości 7 miljardów franków na pokrycie niedoboru budżetowego, o godz. 2 nad ranem parlament został odroczony do sesji jesiennej. Podczas posiedzenia nocnego Izby premjer **Herriot** na interpelację **Louis Marina w sprawie obrad konferencji lozańskiej udzielił następujących wyjaśnień:**

Uregulowanie problemu reparacyjnego w Lozannie jest prowizoryczne i zależy od zadowalającego rozwiązania kwestji długów wojennych z Ameryką. W ten sposób uprawnienia parlamentu zostały zachowane. Co się tyczy sumy ryczałtowej w wysokości 3 miljardów marek w złocie, jest to **w każdym razie sukces (?), jeśli się zważy, że Niemcy stale powoływały się na niezdolność płatniczą.** Naród francuski stoi na stanowisku, że **Francja nie może płacić więcej, niż sama otrzyma.** Delegacja francuska znalazła się w sytuacji trudnej, tem bardziej, że współzależność długów wojennych i reparacyj nie ma właściwych podstaw prawnych. Plan Younga mówi wprawdzie o współzależności, jednak nie wspomina o zobowiązaniach prawnych. **Francji udało się doprowadzić do zawarcia „gentleman agreement" a temsamem uprawomocnienie układu lozańskiego uzależnić od uregulowania długów wojennych.** Jeśli kwestja długów wojennych zostanie uregulowana zadowalająco, układ lozański stanie się prawomocny. W przeciwnym razie **wejdzie ponownie w życie plan Younga.** Prawa Francji zostały zatem utrzymane w całej pełni a pozatem wynik konferencji lozańskiej oznacza także postęp nie tylko na korzyść Francji, lecz także pokoju światowego. Co się tyczy francusko-angielskiego „układu zaufania", należy podkreślić, że jest to układ zawarty dla dobra pokoju i Europy i nie jest przeciw żadnemu z państw skierowany. **Byłoby rzeczą pożądaną, aby do układu tego przystąpiły nietylko mocarstwa, lecz także mniejsze państwa.** Układ ten zmierza do stworzenia w Europie i na świecie porządku przez porozumienie francusko-angielskie, oparte na doświadczeniu. Nie poświęcając żadnych praw Francji, uczyniono w Lozannie krok do celu, do którego zmierzają wszystkie narody, tj. do pokoju.

ZNÓW JADĄ DO GENEWY.

Paryż 17 lipca. Premjer Herriot, minister wojny Paul Boncour, minister lotnictwa Painleve i minister marynarki Leygues wyjeżdżają dziś w nocy do Genewy, celem wzięcia udziału w obradach konferencji rozbrojeniowej.

Opór w parlamencie austrjackim

przeciw warunkom pożyczki.

Wiedeń, 16. 7. (PAT.) Na odbytem wczoraj wieczór posiedzeniu komisji głównej kanclerz podał do wiadomości komisji tekst protokołu lozańskiego w sprawie pożyczki, uchwalonego wczoraj przez Radę Ligi Narodów. **Socjaldemokraci i wielkoniemcy zażądali otwarcia dyskusji nad protokołem, większość komisja odrzuciła jednak ten wniosek.** Dyskusja na plenum rady narodowej nad protokołem lozańskim odbędzie się w najbliższą środę. Prasa socjalistyczna i narodowo-niemiecka ostro atakuje kanclerza, twierdząc, że **podpisując protokół lozański naruszył on samodzielność państwa.** Na tem samem posiedzeniu komisja uchwaliła główny tekst rozporządzenia w sprawie zakazu spłacania długów zagranicznych w dewizach obcych. Na konferencji prasowej, odbytej wieczorem, oświadczył prezydent Banku Narodowego, że rozporządzenie powyższe wydane zostało w porozumieniu z wierzycielami zagranicznymi i doradcą Banku Narodowego.

Dollfus broni się przed zarzutami.

Wiedeń, 17. 7. (PAT). Kanclerz austrjacki Dollfuss oświadczył w **„Neues Wiener Tagblatt"**, że protokół lozański w sprawie pożyczki na rzecz Austrji nie nakłada żadnych nowych zobowiązań oprócz tych, które Austrja przyjęła w r. 1922, przeciwnie **protokół obecny znosi uciążliwą instytucję generalnego komisarza.** — Austrja będzie mogła w r. 1942 spłacić odrazu resztę pożyczki w kwocie 150.000.000 szylingów. Kanclerz wskazuje dalej na katastrofalne dla Austrji skutki w razie odrzucenia protokołu lozańskiego. **Austrja straciłaby wszelkie kredyty zagraniczne.** Inne państwa zastosowałyby wobec Austrji najostrzejsze zarządzenia gospodarcze, a zwłaszcza handlowo-polityczne. Dl zapłacenia 154.000.000 szylingów krótkoterm nowych zobowiązań musiałby rząd austrjack przeprowadzić nową redukcję budżetu, którab się odbiła przykro na ludności. Stronnictwa, które atakują protokół lozański muszą przypomnieć sobie konsekwencje w razie jego odrzucenia.

trolę walutową, przeprowadzając każdorazo-

WOJNA GOSPODARCZA AUSTRJI Z WĘGRAMI

Budapeszt (PAT). Dzienniki wzywają do bojkotu turystycznego Austrji i zaostrzenia przepisów paszportowych dla wyjeżdżających do Austrji.

Usiłowano przemycić dzieła sztuki.

Wiedeń 17 lipca. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Koszyc:

Na stacji kolejowej Lessonc został wczoraj zatrzymany wagon, przeznaczony do Budapesztu, zawierający skarby sztuki, wartości przeszło 1.000.000 k. c. Skarb ten pochodził ze spadku po zmarłym prezydencie parlamentu węgierskiego Stefanie **Rakovskym**, który miał posiadłość w pobliżu Rosenberg. Z Bratysławy udała się do Lossonc komisja celem zbadania, zawartości wagonu. Stwierdzono, że w **wagonie znajdują się obrazy z XIII wieku, kapy liczące kilkaset lat, przedmioty kościelne, biblje z XVI wieku inkunabuły, tudzież cenne dokumenty historyczne.** Także i z Koszyc został wysłany wagon do Budapesztu, który również został zatrzymany. Słychać, że **dzieła sztuki będą skonfiskowane** przez **państwo.** Równocześnie wdrożone będzie postępowanie z powodu **usiłowanego przemytnictwa.**

KATASTROFALNY WYBUCH GRANATU.

Rzym, 17 lipca. Podczas ćwiczeń w strzelaniu z armat przeciwlotniczych na krążowniku włoskim **„Trieste"** wydarzył się wybuch granatu, skutkiem czego **3 marynarzy zostało zabitych a 13 odniosło rany.**

GÓRNICY W BELGJI.

Bruksela (PAT) Strajk generalny w zagłębiach Charleroi i Borinage zakończył się. Podjęcie prac nastąpi w poniedziałek. Mimo to w Limburgji wybuchł nowy strajk. Strajkuje tam 10.000 górników, w tej liczbie wielu Polaków.

DLA RODZIN OFIAR „PROMETEUSZA".

Paryż, (PAT). Senat uchwalił kredyt w wysokości 750 tys. franków na zapomogi dla rodzin ofiar katastrofy łodzi podwodnej „Prometeusz".

PRZYJĘCIE TURCJI DO LIGI.

Genewa. (PAT). W poniedziałek popołudniu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ligi, na którem nastąpi przyjęcie Turcji w poczet członków Ligi.

Nowy Jork, 17 lipca. Sesja kongresu amerykańskiego została zamknięta do grudnia.

WATYKAN A LITWA.

W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczna naprawa stosunków pomiędzy Litwą a Watykanem. Po zakończeniu sprawy kłajpedzkiej, na porządek dzienny zostanie wysunięta kwestja ostatecznego uregulowania stosunku Litwy do Watykanu. Watykan zamierza wyznaczyć w Litwie stałego nuncjusza.

———:o()o:———

Zradykalizowany związek

„Robotnik" z dnia 16 bm. podaje szereg informacyj, dotyczących ostatniego zjazdu Zw. Zaw. Nauczycielstwa. Cały zjazd odbywał się w atmosferze wzajemnych oskarżeń, niesmacznych zarzutów, wzmożonej walki pomiędzy dwoma odłamami, na które zjazd się podzielił. Z jednej strony wokoło p. Smulikowskiego zgrupowali się nauczyciele, których „Robotnik" określa „aby żyć i piąć się wyżej", z drugiej — element krańcowo-radykalny. Oba te kierunki, zwalczające się namiętnie, w jednym tylko wypadku wystąpiły solidarnie — gdy chodziło o zwalczanie Kościoła katolickiego. „Robotnik" podaje, że wniosek o zniesieniu praktyk religijnych w szkołach przeszedł jednomyślnie. „Zwolennicy p. Smulikowskiego — pisze w dalszym ciągu „Robotnik" — sami zgłaszają wnioski obowiązku organizacyjnego (sic) zwalczania prasy klerykalnej w rodzaju „Rycerza Niepokalanej", „Posłańca Serca Jezusowego" i przeciwdziałania organizacjom klerykalnym. Zgromadzenie uchwala". (KAP.)

———o———

KS. PRYMAS W BRZOZOWIE

Ks. Prymas Hlond przybył przed dwoma dniami do Przemyśla a stamtąd odjechał na kilkudniowy pobyt do Brzozowa. Z Brzozowa Ks. Prymas wyjedzie 20 bm. do Warszawy.

———oo———

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 18: św. Kamila i Arnolda
Wtorek 19: św. Wincentego à Paulo.
Wtorek: wschód słońca o godzinie 4.00, zachód o godz. 20.12.

SKŁONNOŚCIĄ DO BURZY odznaczała się wczorajsza niedziela. Rano o godzinie 8 zahuczały — zresztą słabe — grzmoty i spadł deszcz. Po rannej burzy atmosfera była nadal duszna. Koło południa zagrzmiało powtórnie niebo w towarzystwie drobnego deszczu. Popołudnie **ochłodziło się** prawdopodobnie wskutek przelotnych opadów.

JUŻ ĆWIERĆ WAKACYJ minęło! Mała pociecha dla przebywających w mieście, mały smutek dla odpoczywających na letnisku. Co niedzielę konstatujemy, że czas przerażająco szybko ucieka! Czy wiecie, państwo, że słońce o cały kwadrans później wschodzi i o kwadrans wcześniej idzie spać, niż w czerwcu?! Różnica — pół godziny... Minęliśmy szczyt lata, zaczynamy zjeżdżać w dół ku zimie... Niestety już!

CHCIAŁ WYRWAĆ Z RĘKI TOREBKĘ. Jest to nie pierwszy wypadek, że zuchwały złodziej w jasny dzień wyrywa pieniądze z ręki płacącym, lub jak w tym wypadku torebkę z pieniędzmi. Usiłował uczynić to Abraham Weiner, lat 24, bez miejsca zamieszkania na szkodę p. Marji Korpińskiej. Złodzieja zatrzymano.

UKRYWAŁ NIEBEZPIECZNEGO PRZESTĘPCĘ Michał Książek, lat 30, meldując go fałszywie. Aresztowano go jako podejrzanego o wspólnictwo.

OKRADZIONO TOWARZYSTWO OPIEKI nad sierotami żydowskiemi w półkolonji w Cichym Kąciku. Zabrano garderobę pielęgniarzy wartości 197 złotych.

POLICJA OPIECZĘTOWAŁA LOKAL Społecznej Kasy Gospodarczej przy ul. Sławkowskiej nr. 25 z powodu prowadzonych dochodzeń o oszustwa. Poszkodowani mogą się zgłaszać we Wydziale Śledczym przy ul. Kanoniczej 24.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek 18: „Szczęście od jutra“ (nowość). Gość. występy p. Mili Kamińskiej.
Wtorek 19: „Szczęście od jutra“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Trędowata“ (Jadwiga Smosarska).
WANDA: 1) „Ja się boję utyć“; 2) „Człowiek z tłumu“.
APOLLO: „Afera Pułkownika Redla“.
SZTUKA: „Szyb L. 23“ (Jerzy Marr).
PROMIEŃ: „Hadżi Murat“ („Biały szatan“). W rolach głównych: Iwan Możżuchin; Lil Dagower i Agnes Petersen.
SŁOŃCE: „Niepotrzebny człowiek“ (E. Jannings).
UCIECHA: „Kobiecie należy wszystko wybaczyć“.
ADRIA: „Noce Marokańskie“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Noc upojeń“ w gł. roli Iwan Petrowicz i Agnes Esterhazy.

———:o:———

Kraków na drugiem miejscu
co do ruchu cudzoziemców.

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu pierwszego kwartału b. r. do 22 większych miast Polski przybyło ogółem 14.436 cudzoziemców. Największa ilość cudzoziemców, mianowicie 4.402 osób przybyło z **Niemiec.** Z Austrji przybyło 1.871 osób, z Czechosłowacji 1.538, z Francji 716, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 647, z Anglji 418, z Łotwy 392, z Węgier 383, z Rosji sowieckiej 151 osób.

Największa liczba cudzoziemców, mianowicie 4.545 osób przybyło do Warszawy, **1.546 do Krakowa,** 1.333 do Poznania, 1.059 do Łodzi, 1.189 do Katowic, 1.003 do Lwowa, 734 do Bielska, 662 do Bydgoszczy, 573 do Wilna, 226 do Zakopanego, 102 do Gdyni.

Wyjechało ogółem z większych miast Polski 13.609 cudzoziemców.

WYCIECZKA NA FJORDY NORWESKIE.

W dniu 16 bm. na statku Polonja z Gdyni odjechała wycieczka turystyczna na fjordy norweskie. W wycieczce bierze udział 670 osób ze wszystkich stron Polski. Wśród uczestników wycieczki znajdują się **min. Jędrzejewicz, min. Boerner, płk. Sławek, płk. Balaban i in.** Powrót wycieczki do Gdyni nastąpi dnia 31-go bm.

———ooo———

ARESZTOWANIE MASARZY.

Śledztwo w Tomaszowie Mazowieckim w sprawie **41 wypadków zachorowania naskutek spożycia wyrobów masarskich, zatrutych trychinami,** zostało całkowicie zakończone. Trzej właściciele sklepów masarskich, a mianowicie Goździk, Dykoff i Rychliński, zostali aresztowani. Wypadków śmierci naskutek zakażenia trychinami nie zanotowano.

———o———

Polacy z Ameryki w Krakowie.

W ub. sobotę, o godz. pół do 12-tej w nocy, przywiózł pociąg z **Częstochowy** 25 uczestników wycieczki **Zjednoczenia Polskiego rzymsko-Katolickiego w Ameryce.** Wycieczka Polaków z Ameryki w ogólnej liczbie około 300 osób zawitała do Gdyni **na polskim statku;** stąd część rozjechała się do rodzin, część znów podjęła podróż po głównych miastach Rzeczypospolitej. Dotąd goście zwiedzili Poznań, gdzie zatrzymali się 2 dni, Katowice (2 dni), Częstochowę, gdzie ich mile przyjmował **ks. biskup Kubina,** wreszcie onegdaj przyjechali do Krakowa. Tu zamierzają pozostać 3 do 4 dni, by móc zwiedzić wszystkie pamiątki.

Przyjechali cisi, zmęczeni drogą, rzucając od czasu do czasu słowa polskie i angielskie. W sali recepcyjnej dworca przywitał ich w imieniu miasta **p. pułk. Piotrowski,** mówiąc między innemi: „Stary Kraków wita Was, drodzy Rodacy, ze szczególną serdecznością, gdyż przynosicie ze sobą wiew wspomnień o Kościuszce, który tam walczył o wolność Stanów, a tu, na rynku krakowskim, przysięgał, że bronić będzie niepodległości Polski do ostatka“.

Wycieczkę prowadzili **p. Klara Palczyńska,** wiceprezeska Zjednoczenia oraz **p. Wład. Przybyliński,** sekretarz Organizacji. Przybyło również kilkoro uczniów z 7-mej i 8-mej klasy szkół powszechnych polskich w Chicago, Nowym Jorku, Massachussets i New Jersey, którzy otrzymali gratisowe bilety do Polski za **dobre postępy w szkole.**

Zjednoczenie Polskie rzymsko-katolickie w Ameryce liczy **200.000 członków** w 22 Stanach!

———o———

„Ciężar kryzysu pada na najbiedniejszych“.

ZE ZJAZDU DELEGATÓW ZWIĄZKÓW EMERYTÓW KOLEJOWYCH.

Wczoraj, w niedzielę, odbył się w godzinach przedpołudniowych zjazd delegatów związków emerytów kolejowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego w gmachu Związku Kolejowców Polskich przy ulicy św. Filipa. Przybyło około 100 osób, by zaprotestować przeciw projektom rządowym, godzącym w nabyte prawa emerytów i zmierzającym do redukcji poborów emerytalnych. Zjazd zagaił em. st. radca kolej. p. **Potuczek, prezes Związku Emerytów** w Krakowie, następnie przystąpiono do wyboru prezydjum. Prezesem wybrano p. **Potuczka,** wiceprez. **p. Staszyszyna,** delegata ze Stanisławowa, sekretarzem został **p. Kulik.**

Zabierało głos szereg mówców, którzy wyczerpująco przedstawili ciężką sytuację emerytów kolejowych, oraz wdów i sierót. Dłuższy referat wygłosił **p. inż. Steckel,** podnosząc m. in., że państwo polskie użytkuje fundusze i majątek emerytalny, austrjackich kolei państwowych z czasów zaborczych i zobowiązało się konwencjami rzymską i wiedeńską **uszanować nabyte prawa** członków tychże funduszów emerytalnych. Emeryci muszą się tedy zastrzec przeciwko każdej zmianie, wychodzącej na niekorzyść emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych, ukrócającej ich dobrze nabyte prawa, a temsamem zasadniczo niesprawiedliwej.

Mówca dalej przytacza fakt, że przy ostatnich redukcjach uposażeń odtrącono pewnej wdowie, **otrzymującej 16 zł. emerytury, 1.54 zł.** Nie jest to wypadek odosobniony, że się z tych **wdowich i sierocych groszy** odbiera 8 czy 10 procent...

Mówca uważa, że z powodu ogólnej nędzy jeździ się coraz mniej kolejami i pod tym względem **cofnęliśmy się o jakie 80 lat wstecz.** Osoby i towary przewozi się furmankami. Przewóz desek z Worochty do Stanisławowa kalkulował się **o 40 zł. taniej furmankami,** niż koleją.

Następnie zabrał głos p. **Stanisław Stączek** przedstawiając zebranym dzieje starań u władz centralnych w sprawie emerytów i nawołując do dalszej akcji, gdyż **„kto się nie broni, musi zginąć“.**

Z kolei przemówił p. **Nowoświat.** — Nie wolno doprowadzać społeczeństwa do ostateczności — rzekł mówca między in. Wzywał obecnych, by nastrajali społeczeństwo na obronę emerytów.

P. Kacanik skarżył się na utrudnienia, robione w urzędach emer. Zwłaszcza **młodzi urzędnicy** zajmują niechętne stanowisko, „zapominając o tem, że i oni sami będą kiedyś emerytami...“ M. in. podniósł mówca, że mimo wysokich czynszów mieszkalnych, rząd nie może się zgodzić na ich obniżenie, gdyż zmniejszyłyby się podatki.

— **Ciężar kryzysu pada na najbiedniejszych** — oświadczył **p. inż. Szczudłowski z Bydgoszczy.** — Sprawy bezrobocia nie załatwia się zasadniczo, tylko doryweczo.

Dalej przemawiali **p. Feguliński i p. Balliński** z Podgórza, proponując, by wszelkie obniżki emerytur zaskarżyć do Najwyższego Sądu Administracyjnego.

— Echo naszych słów powinno zabrzmieć w całym kraju — powiedział **p. Łacheta. — Żyjemy w nędzy.** Nie chcemy stawiać budynków, ani zbierać bogactw, **chcemy żyć.**

— W interesie państwa leży, by obywatele byli zadowoleni — zauważył słusznie **p. insp. Ziółowski.** Nie wolno nastrajać obywateli przeciw państwu, nie wolno wywoływać tęsknoty za „dawnemi lepszemi czasami“. **Czy przez redukcje uposażeń skarb zyskuje?! Nie!** Np. 200 miljonów, które zyskał na 15-procentowej obniżce pensyj urzędniczych, **stracił na samym monopolu spirytusowym.** Urzędnik nie zbiera kapitałów, **on oddaje społeczeństwu to, co zebrano z podatków.** Każde zatem zmniejszenie poborów równa się ograniczeniu konsumcji i zmniejszeniu się obrotów handlowych.

Taryfy kolejowe są **kruszcowo niskie** lecz w porównaniu z dochodem społecznym **o wiele wyższe, niż zagranicą.**

Cukier — dodał p. inż. Steckel — który w kraju przepłacamy idzie po niskich cenach zagranicę. Np. cukier, wysyłany do Łotwy, **wraca do nas przez zieloną** granicę i jest sprzedawany po 80 groszy za kg.

Na tem zakończono dyskusję, postanawiając przedstawić powyższe sprawy czynnikom rządowym w osobnem memorandum.

Wreszcie uchwalono przez aklamację 2 rezolucje, jedną **w duchu patrjotycznym,** występującą przeciw zakusom niemieckim, drugą protestującą przeciw uszczuplaniu praw nabytych emerytów kolejowych. **K. N.**

Sport.

Zwycięstwo reprezentacji Krakowa
NAD WACKEREM (WIEDEŃ) 2:0 (2:0).

Spotkanie to przyniosło zasłużone zwycięstwo jedenastce krakowskiej, złożonej z graczy Cracovii (Lasota), Wisły (Kisieliński i Czulak), oraz reszty z Garbarni. Obie bramki padły przed przerwą w 28 min. przez **Czulaka** i **35 min.** przez **Pazurka.** Kraków nie wyzyskał karnego. Przestrzelił go **Pazurek.**

Mimo zmęczenia poprzednimi meczami Wiedeńczycy mieli lekką przewagę (rogów 6:3 na ich korzyść), nie mogli zdobyć się jednak na skuteczny strzał, to też zeszli z boiska pokonani. W bramce gości wystąpił **Elsner** z Makabi w zastępstwie skontuzjonowanego **Carra.** Gracz ten zastępował również Carra w sobotę po kontuzji na meczu z Cracovią.

Mecz zaczął się nielada skandalem. Na boisko wyszło **10 reprezentantów** Krakowa, **jedenasty zjawił się dopiero w 14 minucie gry (!!).** Owych dziesięciu „wybrańców“ spóźniło się oczywiście „nieco“ tak, że bardzo zresztą słaby sędzia p. Lieberman skrócił grę o 10 minut.

Wisła — Ruch 1:1 (0:0).

Bezpośrednio po spotkaniu Kraków-Wacker rozegrała Wisła mecz ligowy z Ruchem.

Mimo zdecydowanej przewagi Krakowian pierwsza połowa upłynęła bezbramkowo. Przyczynił się do tego doskonały bramkarz Ruchu i dowcipna gra obrony, która nie dopuszczała czerwonych do strzału.

Po przerwie b. dobry sędzia p. **Obst** dyktuje w 9 min. rzut karny, z którego Reyman I zdobywa jedyny punkt dla Wisły. Ruch wyrównuje w 33 min. z zamieszania podbramkowego. Atak Wisły mimo usiłowań nie zdołał się przedrzeć więcej razy przez podbramkowy mur, niezwykle ambitnie i ze szczęściem grających Górnoślązaków, tak, że wynik nie uległ zmianie. Rogów 6:3 dla Wisły.

Obu spotkaniom, to jest meczowi Kraków-Wacker i Wisła-Ruch przyglądało się około 5 tysięcy widzów.

Niemcy mistrzem Europy w puharze Davisa.

W drugim dniu meczu tenisowego Niemcy-Włochy o puhar Davisa para **niemiecka von Cramm i Prenn** odniosła zwycięstwo nad parą włoską **de Stefani — del Bono** 6:3, 6:3, 6:2.

Po dwóch dniach prowadzą Niemcy 3:0 i mają już wygrany mecz. W ten sposób **Niemcy zostały mistrzem grupy europejskiej** i walczyć będą z Ameryką o wejście do finału.

PORAŻKA WARSZAWIANKI

Lwów, 17 lipca. Stołeczna **Warszawianka przegrała** zawody ligowe **z Pogonią** w stosunku 2:0.

Poznań 17 lipca. Warta—Polonja 2:0 (1:0). Zasłużona wygrana miejscowych. **Bramki** strzelili Nowacki i Scherfke.

OLBRZYMI POŻAR W LUBLINIE.

W ub. sobotę koło godz. 21 w garażu przy ulicy Szewskiej w Lublinie wybuchł olbrzymi pożar, który doszczętnie zniszczył garaże **oraz** znajdujące się w nich autobusy **miejskie.** Pozostałe autobusy, niektóre poważnie uszkodzone, zdołano z płomieni wyciągnąć. Ogień miotany wichrem przerzucił się na sąsiednią kamienicę trzypiętrową, która również została częściowo zniszczona. W akcji ratunkowej brała udział miejska straż zawodowa, ochotnicza i wojskowa. Straty narazie nieustalone.

———o———

Z Zagórza.

„ŚWIĘTO CHORYCH“.

„Święto chorych“ zapowiedział w Zagórzu (diec. włocławska) z ambony miejscowy proboszcz Ksiądz Kanonik Sowiński. . „Święto chorych“ rozległo się echem po dziesięciołysięcznej parafji. Święto tych biedaków, co całemi latami nie opuszczają łoża, święto tych, co po kilkanaście lat nie widzieli kościoła, lub też byli w nim niemowlęciem, kiedy chrzest święty przyjmowali.

W pierwszą niedzielę czerwca na zebraniu Akcji Katolickiej zapowiedział Ksiądz Kanonik Sowiński „święto chorych“ na dzień 19 czerwca. Polecił jednocześnie członkom Akcji zająć się przyniesieniem chorych do kościoła, wskazując niemal każdy dom, gdzie chorzy się znajdują.

Nadszedł dzień wyznaczony na to niezwykłe święto.

Przed główną bramę kościoła, zajeżdżają wozy z chorymi i kalekami. Członkowie Akcji Katolickiej i straż ogniowa pomagają zdejmować z wozów chorych i wnoszą do kościoła na rękach lub specjalnie do tego przygotowanych noszach.

Z piersi tych biedaków wyrywa się łkanie — płaczą niemal wszyscy, płaczą z radości, że Bóg pozwolił im przed śmiercią oglądać dom Swój.

Czterdziestu dwóch chorych ułożono przed wielkim ołtarzem na leżakach, karłach i krzesłach ustawionych rzędem. Lekarz miejscowy Dr. Lidmanowski i aptekarz, p. Marczuk pełnią służbę, niosąc chorym doraźną pomoc.

Wśród szeregu chorych, przesuwają się Księża — Andrzejak i Karbowski, udzielając chorym Sakramentu pokuty.

O godzinie 9 rozpoczyna się Msza święta, celebruje Ksiądz Kanonik. Kościół wypełniony po brzegi. Z piersi obecnych wyrywa się gorące westchnienie do Boga z prośbą o pomoc dla tych, co leżą u stóp ołtarza. W czasie Mszy św Ks. Kanonik udzielił Komunji św. Po Mszy św. przemawia do chorych od ołtarza, rozpoczynając od słów: „Pójdźcie do mnie, którzy obciążeni i spracowani jesteście“. W krótkich, ale gorących słowach zachęca zacny kapłan chorych do wytrwania i cierpliwości, oddaje ich pod opiekę Matki Najświętszej — „Pocieszycielki strapionych“ — „Uzdrowienia chorych“, wzywając Jej pomocy. Głowy chorych podnoszą się z wysiłkiem, — chcą widzieć Kapłana i słyszeć jego słowo. Łzy płyną — znacząc po licach ślady, a Bóg tam z góry patrzy i liczy je, łzy wdzięczności, łzy podzięki za tę ucztę duchową, jaką sprawił najbiedniejszym, ale i najbardziej umiłowanym ze swych parafjan — Czcigodny Kapłan.

Po Mszy św. urządził Ks. Kanonik wspólne śniadanie w zakrystji. Druhny S. M. P. i p. nauczycielki usługiwały chorym. Byli chorzy o zamarłych członkach, których karmić trzeba było, byli sparaliżowani od lat całych lub chorzy nieuleczalnie.

Wrażenia, jakich doznaliśmy, pozostaną na długo w pamięci naszej — a w sercu głęboko zachowamy wdzięczność dla Czcigodnego Ks. Kanonika za tyle pracy i poświęcenia. A .B.

HUMOR.

Na egzaminie. Profesor do kandydata: Widzi pan, lewa noga tego pacjenta jest krótsza niż prawa i stąd pacjent kuleje. Proszę niech mi pan powie, coby pan w tym wypadku uczynił?

Kandydat: Kulałbym także, panie profesorze.

Książkowość. Młody małżonek zauważył, że żoneczka coś zanadto szasta pieniądzmi. Założył jej więc małą książeczkę kasową.

— Tu na lewej stronie wpiszesz 250 złotych, które ci daję, a na prawej wpisywać będziesz wydatki.

Kiedy po kilku dniach zajrzał do książki, znalazł po stronie dochodów wpisane: „Od Edwarda — 250 zł.“ a po stronie wydatków: „Wszystko wydałam“.

———o———

Paavo Nurmi o sobie

PRZYPUSZCZALNI ZWYCIĘZCY W DŁUGICH BIEGACH W LOS ANGELES.

XII. Europa ma kilku dobrych biegaczy, których może przeciwstawić Amerykanom podczas igrzysk olimpijskich w Los Angeles. Za najlepszego z pośród nich uważam Anglika Thomas'a.

Oczywiście w ostatnim roku Purje biegał z lepszemi rezultatami, trzeba to przyznać, ale niema on kwalifikacyj dzięki którym wygrywa się wielkie mecze. Wygrywa on wprawdzie na bieżni, nie wygrałby jednak na prostej.

Tymczasem Thomas zachowuje przez cały czas zimną krew i rozwagę, jak to jest w zwyczaju u Anglików. Może on przystosować się do najszaleńszego tempa, potrafi też prowadzić, ale przeważnie woli pozostawać w tyle i wkłada swój potężny rozmach w bieg dopiero na początku ostatniego prostego odcinka trasy. Wydaje mi się bardzo prawdopodobne, że Thomas zwycięży.

Finlandczyk Larva posiada te same zalety, co Thomas; różnica polega na tem, że napięcie Larvy nie jest tak silne, jak napięcie Anglika. W obecnej chwili zwycięzca z Amsterdamu jest zagadką. Jeśli potrafi osiągnąć dobrą formę, z pewnością nie powróci z Ameryki bez nagrody. Jego długi krok pozwoli mu łatwo nadążyć za innymi. W ostatniem okrążeniu pozornie bez najmniejszego wysiłku wysuwa się on bardzo szybko na czoło.Jego szybkość nie jest bardzo wielka, ale porusza się tak łatwo i bez jakichkolwiek trudności, że jego współzawodnicy tracą odwagę. Wielu biegaczy oddało mu poprostu zwycięstwo. Ale zaciekły Lermond nie chciał dać się wystrychnąć na dudka w Sztokholmie i dlatego wygrał.

Amerykańskie gazety stwierdzają, że Venzke, Bullwinkle, Brocksmith i jeszcze kilku innych biegaczy osiągnęło wspaniałe rezultaty w biegach podczas zimy. Sądzę, że Stany największe swoje nadzieje pokładają w Venzke'm. Widzałem jego fotografje. Sądząc wedle niej, człowiek ten posiada wszystkie fizyczne kwalifikacje.

Obawiam się jednak, że Venzke popełnił wielki błąd, zgodziwszy się biegać na zawodach teraz, przed samemi Igrzyskami Olimpijskiemi. Biegacz musi posiadać ogromne zapasy energji, aby mógł dwa razy w cągu 8 miesięcy osiągnąć rezultaty szczytowe. Wiem o tem dobrze z własnego doświadczenia i dlatego mam pewne zastrzeżenia co do Venzke'go.

Nie wierzę też w szanse Bullwinkle'a, który jest słabo zbudowany. Ale srogi Lermond, to twardy orzech do zgryzienia. Gdyby tylko mógł korzystać z pomocy fińskiego masażu, gotów byłbym założyć się, że otrzyma miejsce wśród czołowej trójki w Los Anegeles.

Złoty medal za bieg na odległość 5.000 metrów zostanie niezawodnie zdobyty przez mego ziomka, Lauri Lethinen. Zagadnienie polega wyłącznie na tem, jak daleko inni będą mieli siłę podążać za nim.

Lauri Lethinen to człowiek, który prawdopodobnie już w tym roku poprawi światowy rekord na 5.000 m. Jest on potężnym i szybkim biegaczem, który będzie teraz wstępował w ślady Ritoli i moje. Spodziewać się należy, że będzie on groźnym przeciwnikiem na 1.500 metrów, a na 5.000 m. wygra z pewnością. W powtórnym meczu na dystans dwóch mil, w Helsinkach, w ciągu ostatniego lata, pobiłem go tylko dzięki memu doświadczeniu.

Finlandczyk, Iso-Hollo, **„polski kurjer“ Kusociński** i Finn Virtanen — to ludzie, którzy wysuwają się zaraz za Lethinenem, i to w tym porządku, w jakim ich wymieniłem. **Kusociński jest dobrym biegaczem, lepszym, niż się na pozór wydaje, o czem się przekonałem w ciągu ostatniego lata. Szkoda tylko, że podczas biegu jest tak wybitnie nierozumny.** Współzawodnik, który potrafi posługiwać się swoim zdrowym rozsądkiem, może bardzo łatwo nastawić pułapkę na niego.

Jeśli nie zajdzie nic nieprzewidzianego, Finlandja zdobędzie tym razem wszystkie trzy medale w zawodach na 10.000 m. Ja będę walczył o zwycięstwo z moim ziomkiem Iso-Hollo. Nie jest on jeszcze znany szerokiemu światu, ale można go spokojnie zaliczyć pomiędzy trzech najlepszych biegaczy na świecie. Przebiega on 10 km. w 30.30 — możecie mi wierzyć lub nie.

Jeśli Ritola zdecyduje się pojechać z nami, nasze potrójne zwycięstwo jest zupełnie pewne. Ale nawet jeśli się nie zdecyduje, to i tak sądzę, że uda nam się zdobyć trzy pierwsze miejsca. Wtedy na miejsce Ritoli wszedłby Lauri Virtanen. Wyrobicie sobie pojęcie o jego klasie, kiedy przypomnicie sobie, że ostatniego lata przebiegł dwie mile w czasie 9.01 t. j. poniżej ówczesnego rekordu światowego, ustalonego przez Widea.

Są tylko dwaj biegacze, którzy mogą mieć nadzieję na przełamanie fińskiego frontu. Są to: **Polak Kusociński**, o którym już mówiłem i Argentyńczyk Zabala. Ten ostatni poświęcił całe swoje życie biegowi. W ciągu ostatniego lata jeździł po całej Europie i biegał w zawodach na długie dystanse. Osiągał przytem czas, który nawet mnie zmusiłby do pośpiechu.

Dwukrotnie już Finlandja zdobyła laury w klasycznym biegu maratońskim, a teraz naród fiński spodziewa się, że odniesie zwycięstwo poraz trzeci. Mojem zdaniem, kandydaci do niego, to ktoś z tej grupki: Ritola, ja i Zabala oraz paru Japończyków.

Mogę sobie łatwo wyobrazić liczną rzeszę biegaczy wysypujących się z bramy stadjonu. Czołowa grupa zachowuje swą szybkość, szybkość, która spowoduje napewno nieszczęścia, wyczerpanie, cierpienia i załamanie się wielkich nadziei. Gorące powietrze Kalifornji wyciśnie wkrótce krople potu z potężnych ciał. Szybkość będzie rosła automatycznie, pomimo woli. Wielu z pośród biegaczy nie widzi niebezpieczeństwa.

Wielka szybkość daje się szczególnie we znaki małym i giętkim chłopcom z Nippon'u, gdy tak mkną na czele po szerokiej asfaltowanej drodze i ciągną za sobą wszystkich innych. Na połowie drogi czołowi biegacze odsadzają się znacznie naprzód od całej reszty, i ta grupka biegnie dalej w tem samem pośpiesznem tempie w czasie drogi powrotnej.

Wszystko wydaje się zupełnie jasne.

Ale oto ostatnia ćwierć drogi nadchodzi i wielka luka pomiędzy czołowymi biegaczami i podążającemi za nimi zaczyna się wypełniać.

Ci, którzy potrafili regulować swą szybkość w zależności od swych sił, zaczynają już doganiać przedstawicieli pierwszej grupy. W chwili, gdy odległość od stadjonu wynosi już zaledwie sześć mil, nowi ludzie idą już na czele i teraz szybkość zaczyna się zwiększać.

Ci, którzy zaczęli już wierzyć w swoje szanse, spostrzegają swój błąd. Albo odpadają, albo też walcząc mężnie do ostatka zmuszeni są ustąpić miejsca tym, którzy w tem stadjum są zdolni do powiększenia szybkości. Ostatecznie, przewidywani z góry kandydaci walczą teraz pomiędzy sobą; myślę, że mecz ten będzie taki sam, jak wszystkie te, które widziałem poprzednio.

Przez bramę stadjonu pierwszy wbiegnie Ritola, Zabala, i być może ja we własnej osobie. Kto z nich będzie pierwszy, kto drugi, a kto trzeci, o tem nie chcę mówić. Nie chcę też mówić teraz o tem, o ile jeden wyprzedzi drugiego.

To wszystko zobaczymy w początkach sierpnia w słonecznej Kalifornji.

Koniec.

———oo———

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 18 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.10 Przegląd prasowy; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteor.; 12.45 Płyty; 15.00 Kom. gosp.; 15.10 Płyty; 15.30 Przegląd komunikacyjny: 15.40 Płyty: 16.35—18.20 Transmisje z Warszawy: 18.20 Muzyka lekka: 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dz. nast.; 19.35 Pras. dz. radj.; 19.45 Odczyt p. t.: „O hodowli śpiewających ptaków“: 20.00—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05—23.30 Tr. z teatru Morskie Oko w Warszawie.

Lwów (380.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.20 Płyty: 15.30 „O miedzie“; 15.40 Płyty: 19.15 Rozmaitości: 19.45 „Telefonistka 201“: 20.00—23.30 Transmisje z Warszawy.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.20 Płyty: 15.10 Intermezzo muzyczne: 15.40 Płyty; 16.25 Skrzynka poczt.-techn.: 19.15 Rozmaitości: 19.30 Kom. Strażactwa Śląskiego: 19.45 Wł. Wyszomirski: „Film potężnym środkiem propagandy“: 20.00—23.30 Transmisje z Warszawy.

Wtorek 19 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.10 Przegląd prasowy: 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteor.: 12.45 Płyty; 15.00 Kom. gospodarczy: 15.10 Płyty: 15.30 „Chwilka lotnicza“; 15.35 Kłm. harcerski: 15.40 Płyty; 16.35—18.00 Transmisje z Warsz.: 18.00 Odczyt p. t.: „Kaszubi i ich gwara“; 18.20 Muzyka taneczna: 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dz. nast.: 19.35 Pras. dz. radj.: 19.45 Odczyt p. t.: „Polski Martwy Dom“: 20.00—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiad. bieżące; 22.00 Muzyka taneczna: 22.40 Wiad. sportowe; 22.50—23.20 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.20 Płyty; 15.10 Audycja dla dzieci „Szczęśliwy książę“: w opr. Cioci Ady: 15.22 Płyty: 18.00 Odczyt z Krakowa; 18.20 Muzyka taneczna: 19.15 Rozmaitości; 19.45 „O dobroci“ feljeton: 20.00—23.30 Trans. z Warszawy.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.20 Płyty: 14.00 Kom. gospodarczy; 15.10 Intermezzo muzyczne: 15.40 Płyty; 19.15 Rozmaitości: 19.45 Odcinek powieściowy; 22.05 Koncert z płyt.

Stypendyści fundacji Kościuszkowskiej.

Fundacja Kościuszkowska udzieliła na rok 1932—33 8 stypendjów dla młodzieży, a mianowicie 4 na studja w Polsce i 4 na studja w Stanach Zjednoczonych. Na studja do Polski udają się:

Elizabeth Clark — język i literatura polska na Uniwersytecie Jagiellońskim (rok drugi); **Siostra Paulina, przełożona Sióstr Zmartwychwstania** — szkolnictwo polskie — Uniwersytet Warszawski i Krakowski (rok pierwszy); **Józef Misiora**, handel zagr., historja polska — Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie (rok pierwszy); **Anna Pawełek** — literatura i historja — Uniwersytet Jagielloński (rok pierwszy).

Na studja w Stanach Zjednoczonych: Inż. Emil Chroboczek — wydział agron. uniwersytetu Cornell (rok pierwszy); **Lydia Dziatlikówna** z uniwersytetu warszawskiego do Wassar College — praca społeczna, język i literatura ang. (rok pierwszy); **Józef Jastak** z uniwersytetu poznańskiego na wydział pedagog. uniw. Columbia (rok trzeci); **Inż. Zygmunt Mitera** z Akad. Górn. w Krakowie do Colorado School of Mines (rok pierwszy).

———o———

PODHALAŃSKIE OSIEDLA. Ku uczczeniu pamięci wielkiego piewcy Podhala, ś. p. Wł. Orkana wznosi się w Niedźwiedziu wiekopomne dzieło humanitarne, „Podhalańskie Osiedla“ dla bezdomnych, opuszczonych i bezrobotnych. By dokończyć dzieła, kierownictwo zakładu zwraca się do społeczeństwa z prośbą o poparcie. Każda ofiara będzie wdzięcznie przyjęta i po wieczne czasy zapisana w księdze fundacyjnej i w sercach tych, którzy znajdą w „Osiedlach“ pomoc i opiekę. Adres: „Podhalańskie Osiedla“ dla bezdomnych, opuszczonych i bezrobotnych im. Władysława Orkana w Niedźwiedziu (poczta w miejscu) woj. krakowskie.

———o———

CZY WIECIE ŻE... — Tonna wody z jeziora Martwego zawiera 93 kg. soli, z Morza Czerwonego 46 kg., z Morza Śródziemnego 42 kg., z Oceanu Atlantyckiego 40 kg., z kanału La Manche 36 kg., z Morza Bałtyckiego 14 kg., z Morza Czarnego 13 kg., i z Morza Kaspijskiego 5 kg. — Służba wojskowa w Grecji została skrócona w armji regularnej z 14 miesięcy na 12. — Kierowniczka sowieckiej stacji polarnej w okolicach bieguna północnego została mianowana pierwsza, kobieta, profesor biologji, Zina Riabcewa.

Los Angeles

ARENA X. OLIMPJADY.

Półtoramiljonowe miasto amerykańskie Los Angeles, oddalone przeszło 10.000 klm. od Europy, kończy ostatnie przygotowania do X Olimpjady, która odbędzie się w dniach od 30 lipca do 14 sierpnia na jego terenach. Do Los Angeles leżącego w pobliżu Pacyfiku, w najbliższym sąsiedztwie Kalifornji zjedzie półtora tysiąca **zawodników reprezentujących 39 państw.** Nie braknie reprezentacji Polski, która w liczbie **19 osób** wyruszyła niedawno w daleką i uciążliwą podróż.

Los Angeles przygotowywało się do Olimpjady już od lat. Stadjony, boiska pomocnicze, trybuny, pływalnie i wszystkie pomocnicze inwestycje wznoszono przez lat 10.

Główna arena Olimpjady mieści się w Parku Olimpijskim (Olympic Park). Inne pomocnicze są rozlokowane w różnych częściach miasta. W Parku Olimpijskim mieszczą się: główny stadjon olimpijski, pływalnia, hala do szermierki, muzeum (dla sztuki).

Główny stadjon posiada **15.000 miejsc** siedzących. Pływalnia jest 50 m. długa, 20 szeroka, głębokość od 1.50 do 5 metrów.

Hala szermierki (zbrojownia wojskowa), rozmiarów 90x45 mtr. Może się w niej odbywać równocześnie 8 spotkań szermierczych.

Muzeum posiada 19 sal o rozmiarze 4.106 metrów kwadratowych.

Ring do boksu, zapasów i podnoszenia ciężarów posiada 10.000 miejsc siedzących.

Trybuny przy torze kolarskim mają **90.000 miejsc.** Tor jest dobrze oświetlony odpowiednio przygotowany do wyścigów wieczorami.

Na Long Beach Marine Stadjum odbędą się spotkania wioślarskie. Przy mecie jest miejsc **15.000**, a wzdłuż toru regat **50.000.**

W 16 dniach (tyle bowiem dni trwać będzie Olimpjada), odbędzie się **135 ważniejszych zawodów** ,różnego rodzaju sportów.

Nie zapomniano również o urządzeniach pomocniczych. Przygotowano 16 boisk treningowych, każde posiada bieżnie o obwodzie 400 metrów, oraz szatnie i skocznie.

Pobudowano **550 dwuizbowych domków mieszkalnych** z wszelkimi wygodami, ciągnących się na przestrzeni 5 mil. Ponadto pobudowano **40 kuchni dla reprezentacyj poszczególnych narodów.** Jadalnie, kąpielnie, szpitale, straże pożarne, olbrzymie składy, teatry — oto budowle pomocnicze, które wzniesiono.

Wydrukowano 2 **miljony biletów wstępu.** Bilet wstępu wszędzie, na wszystkie zawody (t. zw. Olympic Stadium pas) ważny na 16 dni, kosztuje 22 dolarów. Bilet wstępu na boks (5 dni) 12 dolarów; na zapasy (7 dni) 9 dolarów; na regaty (9 biegów) 14 dolarów; pływanie, skoki, water polo (8 dni) 15 dolarów; szermierka (14 dni) 10 dolarów.

Bilet jednodniowy (na jedne zawody) 1 i 2 dolary.

Obok tych, na amerykańską skalę pomyślanych urządzeń, opinję sportową interesują warunki klimatyczne w jakich przyjdzie staczać wybrańcom 39 narodów walkę o zaszczytne miejsce dla swej ojczyzny

Ta odwrotna strona medalu Los Angeles przedstawia się mniej ponętnie. Wprawdzie położenie Los Angeles jest piękne. Pełno tu zieleni, rozległych gajów pomarańczowych i.. turystów, ale tylko wczesną wiosną (luty—kwiecień). W maju rozpoczyna się **okres straszliwych upałów. Temperatura dochodzi do 35 st. C. w cieniu. Słońce zalewa miasto potokami żaru, wypędzając mieszkańców na rozległe plaże Oceanu Spokojnego.** Czystego lazuru nieba nie zakłóca najmniejsza chmurka. Deszcz pada w Los Angeles **kilka razy do roku..**

Klimat areny X. Olimpjady jest **dokuczliwy i osłabiający.** Wpłynie on przypuszczalnie na wyniki X. Olimpjady i być może, że zgotuje **wiele niespodzianek, zawodów,** na które trzeba być zgóry przygotowanym.

Rzeczy ciekawe.

Jak się reklamuje powieści Chicago.

Na jednym z placów w śródmieściu Chicago rozegrała się dramatyczna scena. Na III. piętrze wielkiego domu otwiera się nagle okno, z okna wyrzuca czyjaś ręka linę, po której spuszcza się szybko na ulicę najpierw młoda dziewczyna, a za nią młodzieniec. Ledwo ten ostatni zdążył stanąć pewną stopą na chodniku, gdy w oknie ukazał się starszy jegomość o wykrzywionej złością twarzy, złazi po linie i w „drodze“ do chodnika oddaje kilka strzałów z rewolweru do uciekającej młodej pary. Na szczęście chybia... Zbiera się wnet olbrzymi tłum, co odważniejsi rzucają się między goniącego i ściganych, aby przeszkodzić krwawemu starciu. Wtem... wszyscy troje biorą się za ręce i wołają z uśmiechem na twarzy do publiczności: „Proszę p. t. czytelników, to jest właśnie początek powieści, która się ukaże pojutrze w odcinku w „Chicago News“.

Bezrobotne lwy.

I tych nie oszczędziło bezrobocie. W ogrodzie zoologicznym w Bordeaux znajduje się obecnie 40 lwów, które pochodzą ze zbankrutowanego cyrku Schneidera. Ponieważ drugi cyrk, który przejął lwy od Schneidera, również popadł w kłopoty materjalne i nie mógł ruszyć w objazd po prowincji, bezrobotne lwy zostały ulokowane narazie w ogrodzie zoologicznym, gdzie czekają na pracobiorcę i utrzymanie. Tymczasem zaś zarządzono składkę publiczną na rzecz biednych lwów, aby móc je utrzymać przy życiu.

Ile piramid ma Egipt?

Ilość wszystkich piramid we właściwym Egipcie wynosi 39, w Nubji zaś 100. Poza Egiptem tylko jeden jeszcze kraj na świecie posiada piramidy, a mianowicie Meksyk.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 58

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

— Właśnie. Spóźniłem się...

— W takim razie proszę. Zaprowadzę pana. Siostra moja jest z nimi.

Teraz było dla Dawidowskiego jasne, że ma przed sobą jedną z panien Kayzerównych. Ale którą? Chyba młodszą! Tak, niezawodnie! Takiej twarzy nie było na balu u hrabstwa. Byłby ją z pośród tysięcy wyróżnił.

— Waćpanna wybaczy, żem się zapomniał przedstawić... jestem Dawidowski... Tadeusz Napoleon Dawidowski... W koszarach wszelkie maniery wybiją się z głowy.

— W koszarach? cóż waćpan robił w koszarach? — zatrzymała się zdziwiona panienka.

Podchorążak struchlał. Czuł, że się zdradził niebacznie. Trzeba było zatrzeć wrażenie.

— Życie studenta jest jak koszarowe! — zdobył się na wykręt, lecz zdało mu się zarazem, że grzech podły wobec tej dziewczyny popełnia.

Lecz mógł-że postąpić inaczej, skoro przed chwilą usłyszał, że starsza z panien zadaje się z hrabiną de Woyna i młodym Gendre'em, co rzucało w jego oczach cień na dom ten, chociażby bywał tu gościem hrabia Roman Sołtyk, były współpracownik Łukasińskiego. Alboż wiedział, jaki jest stosunek tych panien do „Wieńca“ i do jakiego stopnia są wtajemniczone?

— Błogosławione są takie koszary? — odparła dziewczyna, spojrzawszy w zamyśleniu w kierunku porzuconej książki — w których zebrać się mogą przyjaciele nauki, mający dostęp do spraw, dla nas, zwykłych śmiertelników, niedostępnych. Zazdroszczę tym, co mogą obcować z duchami wielkich ludzi i roztrząsać między sobą poruszone przez nich myśli. Miło być musi mieć „za pan - brat“ Goethe'go, Szyllera albo Mickiewicza.

Chociaż Dawidowski o literaturze żadnego pojęcia nie miał i temat ten był dla niego zabójczy, gotów był się go chwycić, byle o jedną chwilę to przypadkowe sam na sam przedłużyć.

— A jednak waćpanna coś czytała — rzekł schylając się po jej książkę.

— To, co czytają dziś wszyscy. Mickiewiczowa pieśń o zemście nad wrogiem. Waćpan już wie?

„Waćpan“ nic nie wiedział, póki nie spojrzał na tytuł. O Mickiewiczu obiło mu się coś zaledwie o uszy, utworu jego nie znał, a o istnieniu „Wallenroda“ zgoła nawet nie słyszał. W Szkole Podchorążych lektura ta była zakazana i ledwo niektórzy ukradkiem ją uprawiali.

Niemniej jednak **zrobił** Dawidowski minę znawcy, lecz zaraz przeraził się, widząc, że oczytana panienka, spragniona widocznie wymiany literackich myśli, była tem zachwycona i zapomniawszy, że ma go zaprowadzić do kolegów, zaczęła wypytywać o zdanie co do niektórych szczegółów „Wallenroda“.

Opresja była nielada, lecz kapitulować teraz, żeby się kłamstwo wydało, znaczyło pogrzebać się z kretesem. Trzeba było koniecznie od szczegółów naprowadzić ją na temat ogólny, to jest zemsty nad wrogiem, o której wprzód sama wspomniała. Mówiąc zaś o tem jako o rzeczy bieżącej, sam nie przypuszczał, jak bardzo bliski był najprawdziwszej interpretacji poematu.

— Mnie tylko żal tej Aldony — wyznała panienka po uważnem wysłuchaniu jego improwizacji. — Uważam, że taki bohater, co chce zbawić ojczyznę przez zdradę, przez poświęcenie siebie, powinien od razu wyrzec się wszelkiej miłości. Bo to straszne być musi takie porzucenie, coś, czego przeżyć nie można. Czyż można dziwić się Aldonie, że świat cały rzuciwszy, w wieży się samotnej zamknęła, byle tylko być blisko tego, którego kochała?

Pytanie to, choć całkiem naiwnie, bez żadnego skrytego celu rzucone, podsunęło niedoświadczonemu młodzieńcowi — nigdy niewyczerpany problemat miłości. I ten chłopak, który przed pięcioma minutami nicby na ten temat nie miał do powiedzenia prócz palącego wspomnienia hrabiny de Woyna, począł teraz, pod urokiem tych oczu, co inaczej, po przyjacielsku nań spojrzały, gdy się tu jak intruz pojawił — jął zapalać się do nieznanej materji, jakby naraz bania ze światłem rozbiła się nad jego głową.

— Ocenić miłość tej Aldony może tylko ten, kto sam podobnie kochał! — szczera nuta, jakby na wynagrodzenie poprzedniego kłamstwa zadrżała mu w głosie. — Miłość — to nektar jakiś przedziwny, którym zachłysnąć się trzeba, by innem odtąd spojrzeniem ogarnąć cały świat. Miłość — to jakieś zachwycenie, które przychodzi na człowieka samo, nie wiedzieć skąd, gasi jego rozsądek, odbiera wolną wolę i prze go naprzód, naoślep, nie wiedzieć gdzie. Czuję, że taka musi być to siła, chociaż sam jeszcze nie zaznałem jej nigdy. Niech mi waćpanna wierzy, że jeszcze żaden grot mnie nie dosięgnął, żadnej pani serca nie miałem, żadnej kobiety nie kochałem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.